№ 127. Czwartek dnia 4 Czerwca 1925 roku. Cena 10 groszy. Rok XX.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Sytuacja gospodarcza Polski

Premjer Grabski o położeniu gospodarczem i finansowem państwa

Spóźnione odczucie bolesnych faktów — Liczba bezrobotnych zmniejsza się — Spadek cen zboża w maju — Zapowiedź dalszego spadku — Rola pożyczki amerykańskiej — Polityka wywozowa rządu — Zapowiedź szybkiej poprawy

Wczoraj w prezydjum rady ministrów premjer p. Władysław Grabski udzielił przedstawicielom prasy informacji z dziedziny stosunków ekonomicznych w państwie.

W ostatnich czasach, mówi premjer, wytworzył się niezbyt może silny, ale niewątpliwy niepokój, czy nasza ogólna sytuacja ekonomiczno-finansowa nie zdradza pewnego niebezpieczeństwa. Mamy tu zwykle do czynienia ze spóźnieniem odczucia faktów w szerszych warstwach. Jest to zrozumiałe. Czynniki miarodajne, bezpośrednio oddziaływujące na życie, szybciej zdają sobie sprawę z tego zjawiska. Istotnie w miesiącu marcu nagromadziły się wszystkie wskaźniki najbardziej dla nas krytyczne. I wtedy właśnie, w miesiącu marcu, mało kto odczuwał, mało kto sobie zdawał sprawę z tego stanu rzeczy. W marcu była największa drożyzna, największe bezrobocie, najgorszy bilans handlowy, zaniepokojenie zaś przyszło dopiero teraz. A to dlatego, że wszystko to, co w marcu przybrało tak zły charakter wymagało oddziaływania w niektórych wypadkach bardzo bolesnego. I oto teraz po paru miesiącach jesteśmy świadkami, jak konieczne jest działanie powstrzymujące.

Jeśli weźmiemy pod uwagę te objawy, o których wspomniałem to muszę stwierdzić, że ilość bezrobotnych, która wynosiła w marcu 186 tysięcy, w maju wynosi tylko 175 tysięcy. Akcja budowlana zaprojektowana na szerszą skalę jeszcze się nie rozpoczęła, a bezrobocie już się zmniejsza.

Co się tyczy cen, to w ciągu kwietnia i maja następował systematyczny spadek i to akurat spadek cen przedmiotów najniezbędniejszych do życia. Cena żyta w Warszawie wynosiła w połowie kwietnia 34 zł., w połowie maja 32, w końcu maja 30, a obecnie nawet poniżej 30 zł.

Premjer przytacza ceny chleba, węgla i innych produktów na dowód swego twierdzenia.

Spadek cen może wydawać się nienaturalny, mówi dalej premjer. Nienaturalne jest to, że postępuje tak szybko, ale nastąpić musiał. Przewidywać go można było dopiero od sierpnia, t. j. od czasu realizacji nowego urodzaju. Zaczął się jednak o wiele wcześniej skutkiem tego, że ceny szybko zaczęły się podnosić w okresie poprzednim, t.j. w lutym i marcu. Jeżeli przy nowym urodzaju rozpoczniemy wywóz zboża, nie nastąpi zwyżka cen, przeciwnie zniżka, Może się to wydawać dziwne. Ale przyczyna tego zjawiska jest prosta. Dzisiaj cena zboża u nas, to jest cena zagraniczna plus koszta transportu z zagranicy, plus koszta handlowe przy 30 zł. wynosi to razem do 4 zł. Zagranicą więc cena zboża jest o 4 zł. niższa, t.j. 26 do 27 zł. Jak nastąpi nasz wywóz zagranicę, nie wpłynie on tam na podniesienie się cen, bo tam tendencja jest wciąż zniżkowa. Jeżeli przypuścimy, że zagranicą cena będzie 26 zł. a właściwie będzie nawet niższa, zboże zaś będzie wychodziło z Polski zagranicę, to w kraju cena nie może być większa, jak 22 do 23 zł.

Możemy więc najspokojniej patrzeć na sezon jesienny, który może mieć w dalszym ciągu tylko zniżkową tendencję.

A jeżeli cena zboża spadnie o około 15 proc., to i ceny innych produktów spadną o 5 do 6 proc., a nawet do 10 proc. Spadek cen będzie niewątpliwy.

Jeżeli dodamy do tego jeszcze oszczędności, które we wszystkich kasach w ostatnich czasach znacznie wzrastają, widzimy, że Polska doskonale sobie daje radę z trudnościami, wynikłemi z zeszłorocznego nieurodzaju.

Premjer nie chce trudzić prasy cyframi, któreby udowodniły ten wzrost oszczędności, ale może stwierdzić kategorycznie, że wzrost taki we wszystkich bankach i we wszystkich kasach jest codziennem zjawiskiem.

Jest przednówek po okresie nieurodzaju, a pomimo to są już oszczędności. Przypominam, że przed 4-ma czy 5-ciu miesiącami zapowiadałem, że Polska będzie na przednówku, przewidywałem, że duże przestrzenie będą nieobsiane. Domagano się wtedy pomocy siewnej w wysokości 25 miljonów zł. i dowodzono, że przez to jeszcze nie będą zaspokojone wszystkie potrzeby. Dzisiaj okazuje się, że niema w Polsce morgi nieobsianej. W roku nieurodzaju, kiedy miało braknąć 40 pr. zboża, wystarczyło 25 miljonów zł. na pomoc siewną, ażeby stan faktyczny przedstawiał się w ten sposób, że niema ani jednej morgi nieobsianej.

Wiele naszych obaw co do dzisiejszego stanu rzeczy ma w sobie dużo przesady.

Niektórzy obawiali się, że nasza siła podatkowa się załamie. Tymczasem nie załamała się ona ani w październiku, ani w grudniu, ani w styczniu, ani w lutym. Mogłaby się załamać w kwietniu. Tymczasem nawet w zakresie podatku specjalnie wrażliwego na czynnik nieurodzaju, podatek gruntowy wpływał w miesiącach od stycznia do kwietnia zupełnie normalnie. Podatki przemysłowe i podatek dochodowy wzrosły nawet dwukrotnie. Opłaty stemplowe, ten wynik życia powszedniego, życia gospodarczego dały 37 miljonów 800 tysięcy zł. zamiast 18 i pół miljona zł. w roku zeszłym.

Jedyną pozycją, która zmalała w stosunku do roku zeszłego jest podatek majątkowy, który w pierwszych 4 miesiącach dał 25 miljonów, zamiast 94 miljonów w roku zeszłym. Trzeba jednak zaznaczyć, że w roku zeszłym w pierwszych 4 miesiącach przypadły dwa wysokie terminy płatności i że terminy te wyzyskano całkowicie, chodziło bowiem o ufundowanie podstawy sanacji skarbu. Tymczasem w ciągu pierwszych 4 miesięcy roku bieżącego ministerstwo skarbu nie wyznaczyło ani jednego terminu. Pierwszy przypada dopiero na czerwiec. Zebrane więc sumy w pierwszych 4 miesiącach r. bież. są to resztki zeszłoroczne, które wpłynęły mechanicznie.

Tyle rzeczy powiedziałem już pocieszających, że muszę powiedzieć trochę niepocieszających. Objawem bardzo niepokojącym jest bilans handlowy i bilans płatniczy. Te cyfry, które dostałem za marzec wykazują w bilansie handlowym deficyt 70 miljonów zł. Jest to cyfra bardzo wielka.

Następnie z zestawienia Banku polskiego widzimy zmniejszenie się ilości walut obcych, co stanowi bardzo poważne memento. Jest to naszą bardzo wielką troską. Wobec tego rząd zwiększył taryfy celne od luksusu, półluksusu, a nawet ćwierć luksusu. Stan bilansu handlowego jest połączony ze złym bilansem płatniczym i to jest objaw nowy. W zeszłym roku mieliśmy o wiele lepszy bilans, tylko dwadzieścia parę miljonów złotych deficytu. W zeszłym roku bilans płatniczy był także lepszy, teraz jest zaś prawie tak samo ujemny jak handlowy.

Z zestawienia Banku polskiego nie sposób jest uchwycić ten stan rzeczy, gdyż otrzymaliśmy pożyczkę amerykańską. Niektórym się wydaje, żeśmy jej wcale nie otrzymali, tymczasem z zestawienia Banku polskiego łatwo przekonać się można, że właśnie w marcu przy najgorszym bilansie płatniczym w Banku polskim mieliśmy plus. Stało się to dlatego, że pożyczka amerykańska pokryła cały minus marcowy.

W celu ulżenia położenia przemysłowi zmniejszyliśmy taryfy kolejowe na węgiel, w stosunku do Gdańska o 53 proc. na węgiel drzewny o 22 proc. Oczywiście musiała nastąpić rekompensata. Koleje musiały uiścić się w stosunku do skarbu. Wobec tego minister kolei musiał podnieść taryfy osobowe.

O wiele gorszą dla całego społeczeństwa było inne zarządzenie, mianowicie ograniczenie kredytu przez banki wskutek ograniczenia kredytu przez Bank Polski. Ale co może zrobić Bank Polski przy ujemnym bilansie handlowym i płatniczym, ażeby utrzymać kurs złotego? Pierwszą rzeczą jest napisać list do ministerstwa skarbu i innych ministerstw. W konsekwencji skarb robi co może. Zmniejsza taryfy, znosi opłaty eksportowe i znosi wszystko, co hamuje eksport i powoduje upływ walut z kraju.

Bank Polski współdziała ze swej strony w obecnych warunkach z przemysłem, ale nie może dawać swobodnie kredytu, musi się trzymać granic, które kursu złotego nie wystawiają na niebezpieczeństwo. W okresie, będącym pod znakiem nieurodzaju, kredyty musiały być zmniejszone. Odbiło się to na psychice społeczeństwa boleśnie i to jest głównym powodem obecnych nastrojów.

Na zakończenie premjer wyraził nadzieję, że obecny paroksyzm nieufności do naszej sytuacji finansowej minie, że najbliższe miesiące przyniosą poprawę, że społeczeństwo, które własnemi siłami stworzyło Bank Polski i walutę, potrafi przejść obecny ciężki okres i rozbudować swój przemysł i ożywić go.

Sprawa zmian w rządzie zaczyna się przewlekać.

Rokowania premjera ze stronnictwami bez rezultatów.

Warszawa. Rokowania premjera z ugrupowaniami parlamentarnemi na temat zmian w gabinecie, wywołanych dymisją wicepremjera Thugutta, nie osiągnęły dotychczas konkretnych rezultatów.

W kołach parlamentarnych informują, iż p. Grabski wziął sobie do serca głosy prasy zagranicznej, które w deklaracji p. Thugutta upatrują zwrot rządu w sprawie mniejszości narodowych na prawo.

Ustąpienie min. Ratajskiego i powołanie w jego miejsce reprezentanta z kierunku zbliżonego do programu politycznego p. Thugutta zdaniem p. premjera Grabskiego mogłoby w tych warunkach być poczytywane za przyznanie wywodom p. Thugutta racji. — Premjer Grabski chciałby, zdaje się uniknąć tego rodzaju komentarzy i dla tego cała sprawa nabiera coraz bardziej charakteru przewlekłego. Obecnie sądzą, że rozstrzygnięcie nie nastąpi przed piątkiem bieżącego tygodnia.

Bolszewickie rozruchy w Chinach

Na ulicach Szanghaju rozległo się: „Śmierć cudzoziemcom!“ — Krwawa walka między tłumem a policją

Londyn. Z Szanghaju donoszą: Tłum zamordował dwuch angielskich policjantów i wśród okrzyków: „Śmierć cudzoziemcom“, usiłował wtargnąć do lokalu stacji politycznej. Policja strzelała z początku na postrach, gdy to jednak nie odniosło skutku, poczęła strzelać do tłumu. Zabitych zostało 20 osób, a dużo jest rannych.

30 przywódców, rekrutujących się przeważnie z klas studenckich, aresztowano.

Od uderzenia kamieniem zginął jeden policjant.

Liczne obce okręty wojenne zostały wysłane do Szanghaju.

Londyn. Jak donosi „Daily Express“ ze Szanghaju, tamtejsze rozruchy przeciwko cudzoziemcom są rezultatem energicznej propagandy bolszewickiej wśród miejscowej młodzieży. Na skutek rozruchów było 18 osób zabitych a 60 rannych, w tem niema żadnego cudzoziemca. Policja aresztowała wielu komunistów rosyjskich.

Konsulowie zażądali ogłoszenia stanu wojennego w Szanghaju.

Londyn. Dzienniki donoszą z Hong-Kongu, że w Huenghow (Chiny środkowe) 600 żołnierzy, niezadowolonych z powodu nieotrzymania żołdu, zbuntowało się, przyczem zabito większość oficerów. Pozostali przy życiu oficerowie uciekli na terytorjum portugalskie, do Makao. Podczas walk zabito 60 zbuntowanych żołnierzy.

Fotografje ze zjazdu koleżeńskiego b. uczniów progimnazjum i gimnazjum w Częstochowie

MOŻNA ZAMAWIAĆ

w biurze „RENOMA“ A. OTRĄBKA ulica Kościuszki № 11.

TELEGRAMY.

Przesilenie w Norwegji

Oslo. Rząd norwegski wręczył wczoraj królowi dymisję.

Anglja za Niemcami

Berlin. Posiedzenie angielskiej rady ministrów w sprawie paktu bezpieczeństwa omawiane jest obszernie w prasie tutejszej na podstawie telegramów z Londynu i Paryża.

„Berliner Tageblatt“ w następujący sposób charakteryzuje wyniki wspomnianego powyżej posiedzenia: Osiągnięto jednomyślność. Rząd angielski, wbrew stanowisku zwolenników polityki izolacyjnej, postanowił wziąć czynny udział w uregulowaniu kwestji bezpieczeństwa w sprawie granic wschodnich Rzeszy. Rząd angielski stanął na stanowisku propozycji niemieckich.

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ i „Vossische Ztg.“ we własnych telegra-

mach z Londynu podają analogiczne informacje.

Walka z bojówkami niemieckiemi.

Wiedeń. Uniwersytet nadal pozostaje zamknięty. O ile nie dojdzie do dalszych napadów hackenkreuzlerów nastąpi w dniu 6 czerwca otwarcie uniwersytetu. Przed wejściem do wyższych uczelni stoją silne oddziały policji. Władze skonfiskowały oficjalny organ hackenkreuzlerów „Deutsche Arbeite Presse". Skonfiskowany numer wzywał wyraźnie do zamachów morderczych na redaktorów dzienników wiedeńskich, a między innemi na redaktora „Neue Freie Presse" i „Tageblattu".

Dalsze walki z komunistami w Bułgarji

Sofja. — Władze, dowiedziawszy się iż trzech emisarjuszy emigrantów agrarno-komunistycznych, którzy przybyli z Jugosławji, ukrywa się w wiosce Vrabnica, w okolicach Sofji, wysłało porucznika rezerwy, Czuparinowa wi towarzystwie kilku agentów do wzmian kowanej wioski. Porucznik wykrył tam istotnie emisarjuszy, którzy jednak w toku strzelaniny zdołali zbiedz, zabijając Czuparinowa. Należy zaznaczyć, że po za wypadkami odosobnionemi, represji ze strony wywrotowych elementów, działających jeszcze w niektórych okolicach, wszędzie, zresztą życie publiczne płynie normalnym torem.

Oburzenie w Jugosławji

Wiedeń. — Donoszą z Białogrodu, że w kołach politycznych panuje wielkie oburzenie na Bułgarję za ostatnie napady partyzantów na terytorjum jugosłowiańskie. Dzienniki białogrodzkie piszą, że oświadczenie premjera Cankowa są zupełnie niezadawalniające i że dalsze tolerowanie, jakie okazuje rząd bułgarski dla band napadających na Jugosławję, może wywołać daleko idący konflikt między obu państwami.

Zbrodnia komunistyczna.

Madryt. Z Vigo donoszą, iż przybyły z Ameryki propagandysta komunistyczny Lorenzano zastrzelił z rewolweru księdza, który podczas kazania napiętnował propagandę komunistyczną.

Litwini powoli wracają do przytomności

Gdańsk. „Baltische Presse" donosi z Kowna: Litewski minister oświaty Jokantas oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że jest przeciwnikiem ograniczenia autonomji szkół mniejszości narodowych. Minister nie ma nic przeciwko temu, aby w szkołach mniejszości narodowych wykładano nadal w języku danej mniejszości.

Wreszcie minister wyraził nadzieję, że sejm litewski odrzuci ustawę szkolną, naruszającą prawa mniejszości narodowej.

Oświadczenie litewskiego ministra oświaty podyktowane zostało widocznie względami na zagranicę, która projektowaną ustawę szkolną na Litwie, ograniczającą prawa mniejszości narodowych w dziedzinie kulturalnej i oświatowej, przyjęła z powszechnem oburzeniem.

Strajk powszechny w Danji

Kopenhaga. Rokowania między strajkującymi a pracodawcami zostały powtórnie zerwane. Na czele ruchu stoi socjalista Lyngsic, zajmuje on nadal nie przejednane stanowisko i kieruje akcją związków zawodowych. Rząd nie traci nadziei, że w końcu uda się doprowadzić do kompromisu. Strejk uważany jest ogólnie za klęskę dla kraju. Liczba strajkujących wynosi około 150,000.

Kredyt amerykański dla rolnictwa w Austrji.

Wiedeń. „Neue Freie Presse" informuje, iż dr. Sieghart, przewodniczący austrjackiego Tow. Kredytowego ziemskiego, uzyskał pięć miljonów dolarów.

Konflikt austrjacko-rosyjski.

Wiedeń. Konflikt austrjacko-rosyjski wywołany antybolszewicką mową ministra spraw zagr. Małaji przybiera coraz większe rozmiary.

Jak donoszą z Moskwy Cziczerin oświadczył, że komunikat austrjackiego ministra spraw zagr. wydany w tej sprawie uważany jest za zupełnie niewystarczający.

Rząd rosyjski wystosuje ostrą notę, protestującą przeciwko wywodom ministra Małaji, żądając zadość uczynienia.

Stan oblężenia w Kronsztadzie.

Praga. Z Petersburga donoszą, że w związku z wielkiemi manewrami floty angielskiej na wodach Bałtyku — które się odbędą w czerwcu, Sowiety postanowiły ogłosić stan oblężenia w Kronsztadzie. Rząd bolszewicki uważa, że wizyta floty angielskiej w portach bałtyckich stwarza bezpośrednie niebezpieczeństwa dla Sowietów.

Głód na Ukrainie.

Moskwa. Na posiedzeniu sowieckiego rządu ukraińskiego uchwalono zakupić większe ilości ziarna zagranicą, gdyż gubernjom ukraińskim grozi w czerwcu głód.

Zamach studenta na profesora

Rzym. W Bresci student politechniki strzelił 4 razy z rewolweru do prof. matematyki, Lorentiniego, i zabił go na miejscu. Powodem zbrodni był niepomyślny wynik egzaminu.

Od Administracji

Szanownych prenumeratorów prosimy o uregulowanie przedpłaty za miesiąc czerwiec.

ś. † p.

MARJA JANICKA

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła w dniu 2 czerwca 1925 r.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 4 czerwca r. b. z ul. Kościuszki Nr. 7 na cmentarz na Kulach; o czem zawiadamiają krewnych i przyjaciół

RODZICE I RODZINA.

Podpisanie Konkordatu ze Stolicą Apostolską

Warszawa. — We wtorek o godz. 10 zrana odbyła się w wielkiej sali recepcyjnej pałacu rady ministrów uroczysta wymiana dokumentów w sprawie konkordatu, zawartego między rządem Rzeczypospolitej a Stolicą Apostolską. Za stołem z jednej strony zasiedli nuncjusz Stolicy Apostolskiej msgr. Lauri w asyście członków nuncjatury; z drugiej strony p. prezes rady ministrów Władysław Grabski, p. min. spraw zagranicznych Skrzyński, p. min. wyznań religijnych i oświecenia publ. Stanisław Grabski.

Dokumenty ratyfikacyjne przedstawił dyrektor protokułu dyplomatycznego p. Stanisław Przeździecki.

Poza tem w uroczystym akcie uczestniczyli: J. Em. ks. kardynał Kakowski, marszałek sejmu p. Rataj, pp. ministrowie: Klarner, Tyszka, Zychliński, Ratajski, kierownik min. reform rolnych p. Radwan, szef sztabu generalnego generał Stanisław Haller, Ich E. biskupi Gall i Szelążek; podsekretarze stanu pp. Studziński, Siennicki i Smólski, oraz grono wyższych urzędników.

Po dokonaniu ratyfikacji p. minister Skrzyński przemówił do nuncjusza Apostolskiego msgr. Lauri, podkreślając znaczenie zawartego konkordatu i przywiązanie Polski do osoby Ojca świętego, tak dobrze w Polsce znanego z czasów Jego pobytu w Warszawie.

Nuncjusz odpowiedział w nader serdecznych słowach, zapewniając o ojcowskich uczuciach Jego Świątobliwości, Papieża, który zawsze pozostanie wielkim przyjacielem odrodzonej Polski.

W Ameryce rośnie zaufanie do Polski

Waszyngton. — Sfery miarodajne wskazują na to, w jak nadzwyczaj korzystny sposób wpływa na polski kredyt spłacanie długów w Ameryce przez Polskę.

Opinja publiczna z żywem zadowoleniem komentuje ten fakt, iż Polska jest jedynem kulturalnem państwem, które przystąpiło tak energicznie do uregulowania swoich długów. Polska bowiem cały swój dług w wysokości 178,500,000 dolarów, już zdołała uregulować, podczas gdy inne państwa europejskie dotychczas uczyniły to w nieznacznej mierze. Anglja zdołała dopiero spłacić 9 miljonów, Węgry 2 miljony, a Litwa 6 miljonów dolarów.

Wyróżnienie Polski na konferencji pracy

Genewa. — Na plenum konferencji pracy odpowiadał dyrektor Albert Thomas na wszystkie przemówienia delegatów, wypowiedziane na szeregu posiedzeń w ciągu zeszłego tygodnia. Thomas wyszczególnił realne korzyści osiągnięte dotąd przez międzynarodowe biuro pracy w zakresie prawodawstwa robotniczego, wymienił najważniejsze konwencje ratyfikowane przez wielką liczbę państw, przyczem Polska była kilkakrotnie wspominana w liczbie państw, których nowożytne warunki pracy i prawodawstwo robotnicze kroczą po linji postępu gospodarczego zgodnie z tendencjami równowagi społecznej sprawiedliwości. Jak wynikało z mowy Thomasa, Polska obok Anglji, Francji, Belgji, i Czechosłowacji stoi w liczbie państw o najbardziej uregulowanym prawodawstwie socjalnem.

Złagodzenie akcji egzekucyjnej wobec drobnych płatników

Warszawa. — Z powodu zażaleń na zbyt silną akcję egzekucyjną przeciw drobnym i ekonomicznie słabym płatnikom podatku przemysłowego za drugie półrocze z. r. ministerstwo skarbu zwróciło uwagę urzędom skarbowym, iż wzmożoną akcję egzekucyjną należy skierować przedewszystkiem przeciw płatnikom ekonomicznie silniejszym, a zalegającym z większemi pozycjami.

Do drobnych płatników mogą być stosowane zarządzenia ulgowe, ograniczające egzekucję w wypadkach, gdy kwoty wymierzonego podatku są nader wygórowane w stosunku do rzeczywiście osiągniętych obrotów. Takim płatnikom można zaległości podatkowe odroczyć i rozkładać na raty trzymiesięczne z pobraniem ustawowych odsetek.

Nauka gry na fortepianie, skrzypcach i przedmiotów teoretycznych. Przygotowanie do metodycznego nauczania śpiewu w szkołach i do egzaminów na nauczycieli śpiewu.

F. WITESZCZAK

II-ga Aleja Nr. 38.

Ze zlotu Zjednoczenia Młodzieży Polskiej w Częstochowie

W ub. niedzielę i poniedziałek odbył się w Częstochowie dwudniowy zlot młodzieży męskiej z całej Polski. Młodzież ta zrzeszona jest w 17-u Związkach, których ogólnopolską centralą jest Zjednoczenie Młodzieży Polskiej z siedzibą w Poznaniu.

Na zlocie reprezentowane były wszystkie związki młodzieży męskiej, a więc: Kielce, Kraków, Lwów, Lublin, Łomża, Pomorze, Płock, Przemyśl, Łódź, Radom, Siedlce, Śląsk, Tarnów, Warszawa i Włocławek.

Młodzież w ogólnej liczbie z górą 1600 osób z 45 sztandarami i trzema orkiestrami ze Lwowa, Poznania i Śląska przybyła już w ub. sobotę na czele z licznem duchowieństwem oraz Dyrektorami centrali z Poznania, ks. Leopoldem Bilko, który był zarazem kierownikiem zlotu i ks. Walerjanem Adamskim, jak również z kierownikami wychowania fizycznego z Poznania, por Gilewskim i por. Waxmanem.

Zlot zaszczycił swą obecnością J.E. Arcybiskup Teodorowicz, który specjalnie przybył ze Lwowa.

Podnieść należy serdeczne przyjęcie młodzieży ze strony miejscowego Komitetu Honorowego zlotu, życzliwe zainteresowanie się władz i społeczeństwa oraz prace i zabiegi Komitetu wykonawczego z ks. J. Patrzykiem jako przewodniczącym na czele.

Po noclegu w halach pątniczych przy klasztorze młodzież w niedzielę o godz 6-ej rano udała się na Jasną Górę, gdzie po spowiedzi i wysłuchaniu mszy przystąpiła do Komunji św. Po śniadaniu w halach nastąpił wspólny wymarsz przed szczyt klasztoru, gdzie przy ołtarzu zewnętrznym sumę celebrował ks. kan. Strojnowski z Płocka, prezes Rady naczelnej Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. W czasie sumy podniosłe i piękne kazanie wygłosił J. E. ks. Arcybiskup Teodorowicz, wskazując młodzieży jej zadania i cele.

Po obiedzie i następnie wspólnej fotografji na stokach Jasnej Góry o godz. 4-ej po poł. nastąpił pochód na plac K. S. „Victoria" przy ul. Krakowskiej. Na placu magistrackim przed grupą duchowieństwa na czele z J. E. ks. Arcybiskupem Teodorowiczem od była się defilada młodzieży. Wśród karnych szeregów pięknie odbijały efektowne stroje górali i ślązaków cieszyńskich.

Na placu K. S. „Victoria" odbyło się pierwsze zebranie ogólne, które w imieniu obydwuch Komitetów miejscowych otworzył prezes Rady miejskiej dr. St. Nowak, witając młodzież gorącem przemówieniem. Po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę" i wyborze prezydjum zebrania z prof. Sołtykiem z Radomia na czele przemówienia powitalne wygłosili: pp. zast. starosty Dunin-Borkowski, dyr. Wieliczka w imieniu Centr. Tow. Rolniczego, Piotrowski w im. „Sokoła" i Jeger w im. robotników chrześcijańskich. Następnie J. E. ks. Arcybiskup Teodorowicz, opuszczając zebranie, w pięknych słowach złożył młodzieży życzenia jak najowocniejszych rezultatów zlotu i udzielił Pasterskiego Błogosławieństwa. W czasie przemówień powitalnych wznoszono gromkie okrzyki na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Rzplitej, Ojca św. ks. Arcybiskupa Teodorowicza i Młodzieży Polskiej.

Pierwszy referat: „Wielka idea — wielki cel" wygłosił prof. Gołąb z Lublina, wskazując w mocnych słowach jako naczelne zadanie odrodzenie ducha narodowego przez młodzież w oparciu o niewzruszone zasady religji katolickiej. Następny referat: „Nasz stosunek do religji" — wygłosił radca Grządziel z Król. Huty. Po odśpiewaniu pieśni nastąpił pochód przed szczyt klasztoru Jasnogórskiego na nabożeństwo majowe, które celebrował J. E. ks. Biskup Krynicki.

W pierwszym dniu obrad wysłane zostały od zlotu telegramy do: Prezydenta Rzplitej, Ojca św., Ministra Oświaty, Ministra Spraw Wojskowych, J. E. Prymasa Dalbora i J. E. ks. Biskupa Zdzitowieckiego. Zlot otrzymał telegramy gratulacyjne, m. in. zaś od Zjednoczenia młodzieży katolickiej w Niemczech, jako współczłonka między narodowej organizacji katolickiej z centralą w Rzymie, skupiającej organizacje 30-tu narodów (również i polską).

W drugim dniu zlotu, w poniedziałek młodzież udała się o godz. 8ej rano przed szczyt klasztoru na mszę św., którą odprawił ks. kan. Strojnowski. Następnie po zwiedzeniu klasztoru i miasta odbył się drugie zebranie ogólne w sali gimnastycznej I Gimnazjum państw. Obradom przewodniczył ks. kan. Strojnowski. Pierwszy referat „Wychowanie fizyczne w Stow. Mł. Polsk." wygłosił por. Gilewski z Poznania, następny referat: „Stow. Mł. Polsk. wobec państwa i społeczeństwa" wygłosił prof. Sołtyk z Radomia, poczem przemawiali: pp. Korbel z Krakowa, Kubik z Kalisza, W. Guzowski i prof. Gołąb z Lublina. Przewodniczący ks. kan. Strojnowski złożył podziękowanie za podjęte trudy i prace miejscowym Komitetom Honorowemu i Wykonawczemu, na zakończenie zaś zebrania odśpiewano hymn „Boże Coś Polskę".

O godz. 4 i pół po poł. młodzież

udała się pochodem na Jasną Górę, gdzie odprawione zostało krótkie nabożeństwo, poczem zlot został zakończony. Ćwiczenia fizyczne młodzieży wskutek przemęczenia i wcześniejszego wyjazdu wielu zawodników zostały skreślone z programu.

Zlot w ciągu dwudniowych obrad powziął nast. rezolucje:

Zebrana na ogólno polskim Zlocie w Częstochowie młodzież męska postanawia: pogłębiać w sobie oświatę religijną oraz spotęgować ducha religijnego, płynącego z głębokiej krynicy nauki Chrystusa Pana i Kościoła katolickiego; — zdążać wszelkimi wysiłkami do własnego odrodzenia ducha przez rzetelne pogłębianie w sobie katolickiego wewnętrznego życia religijnego, przez czynną i mężną obronę w życiu zasad wiary katolickiej, przez podniesienie w sobie życia moralnego na wyżyny ideałów katolickich, przez wyrobienie w sobie poczucia karności zgody i współpracy społecznej i wreszcie przez rozniecenie w własnej duszy świadomości obowiązków Polaka-obywatela.

Równocześnie całą siłą przekonania i szczerego młodzieńczego zapału protestuje: przeciwko poniżaniu, poniewierce i szarganiu religji katolickiej przez kogokolwiekbądź i w jakikolwiekbądź sposób, przeciwko panoszącej się dziś publicznej zgniliźnie moralnej, oraz przeciwko hasłom rozstroju, przewrotu i tak zgubnej dla Polski nienawiści społecznej.

Zebrani na Zlocie delegaci postanawiają po powrocie do swoich miejsc rodzinnych dołożyć wszelkich starań, by za sprawą wychowania fizycznego podnieść tężyznę fizyczną i moralną polskiej młodzieży pracującej tak, by zawsze była gotową na zew Ojczyzny stanąć w szeregach Jej obrońców i bronić mężnie jej granic, ducha i niepodległości.

Delegaci Młodzieży Polskiej męskiej, zebrani na I ogólno-polskim Zlocie w Częstochowie, postanawiają i ślubują, że: bez wytchnienia dążyć będą do podniesienia stanu ekonomicznego Kraju przez unarodowienie handlu, przemysłu, rozumną oszczędność oraz popieranie placówek wyłącznie polskich; unikać będą bezwzględnie wszelkich słów i czynów, przynoszących ujmę uczciwemu i religijnemu chrześcijaninowi, lecz swem przykładnem życiem dadzą swemu otoczeniu dobry przykład wszędzie i zawsze; rodzicom, starszemu pokoleniu i Rządowi Naj. Rzecz. okażą cześć i posłuszeństwo w dobrze zrozumianym własnym interesie; strzec będą czystości mowy ojczystej; jednym z naczelnych swych zadań za powinność i największy obowiązek uważać będą tępienie wszelkiemi środkami każdego odruchu skierowanego przeciw całości, niepodległości i potędze naszej Ojczyzny.

Stwierdzić należy, że zlot, zważywszy trudne warunki materjalne, był nader liczny i wypadł imponująco, przynosząc piękne rezultaty w postaci powziętych rezolucji.

KRONIKA.

— Wycieczka górnoślązaczek

Polski związek górnoślązaczek z Poznania urządza 10-dniową wycieczkę z Poznania do Warszawy, Częstochowy, Krakowa, Wieliczki, Katowic. Wycieczka wyjedzie z Poznania w dniu 4 czerwca.

— Burza. We wtorek o godz. 5 i pół po poł. nad miastem naszem przeciągnęła gwałtowna burza z ulewą, błyskawicami i grzmotami. W środę od samego rana dżdżysto było i pochmurnie. Po kilkudniowej suszy deszcz był wprost konieczny dla roślinności.

— Z zebrania podkomitetu Tadeusza Kościuszki. W ub. czwartek o godz. 8-ej wiecz. w siedzibie Stow. właścicieli nieruchomości odbyło się pod przewodnictwem ks. prał. Wróblewskiego organizacyjne zebranie podkomitetu budowy pomnika Tadeusza Kościuszki w Warszawie, zorganizowane w myśl odezwy Komitetu głównego, wzywającego całe społeczeństwo polskie do zbierania funduszów i tworzenia lokalnych podkomitetów.

Zebrani po obszerniejszej dyskusji w tej sprawie postanowili zbieranie składek na cel budowy pomnika Tadeusza Kościuszki odłożyć do lepszych czasów, gdyż obecnie, z powodu kryzysu ekonomicznego i powszechnego braku pieniędzy wszelkie imprezy zbierania funduszów dla ofiar publicznych nie przynoszą należytych rezultatów.

Na tem obrady ukończono, odkładając do stosowniejszej chwili zorganizowanie częstochowskiego podkomitetu.

— Zdzierstwo na letniskach Dochodzą nas wieści o szalonym wyzysku za mieszkania na letniskach w okolicach Częstochowy. W Ostrowach, naprzykład, za pojedyńczy pokój nieumeblowany żądają za cały sezon letni 300 zł, czyli po 100 zł miesięcznie.

W tym roku, gdy wyjazd zagranicę jest dla większości kuracjuszy uniemożliwiony z powodu rygorów paszportowych, właściciele letnisk wyzyskują w niesumienny sposób korzystną dla siebie konjunkturę.

Tego rodzaju zdzierstwo nie powinno być jednak tolerowane. W okolicach Warszawy czynniki rządowe rozpoczęły skuteczną walkę z wyzyskiem na letniskach, należałoby te same środki zastosować w całem państwie.

— Czereśnie... po 3 zł. za kilogram. W owocarniach pojawiły się już czereśnie, lecz cenę ich wyznaczono aż na 3 zł. za kilogram. Wobec tego zapewne nawet zamożniejsi smakosze stracą apetyt na kosztowne czereśnie.

— Wpisy szkolne za dzieci urzędników. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało swym urzędom podległym II instancji okólnik, polecający do dnia 15 czerwca br. (wobec tego, że w dniu 1 lipca złożony ma być preliminarz budżetowy na rok 1926), nadesłać wykazy dzieci urzędników państwowych, za które przewidziany jest w 1926 roku zwrot opłat szkolnych.

Powyższe świadczy, iż rząd myśli o zapewnieniu szerokim masom dzieci urzędników, bezpłatnej nauki szkolnej.

— Bilety tysiąc-złotowe. Wobec pojawiania się od czasu do czasu biletów 1000 złotowych, Bank Polski przypomina, że najwyższym odcinkiem puszczonym w obieg są bilety 500 złotowe. Bilety 1000 złotowe nie są zatem prawnym środkiem płatniczym i nie mogą być uważane za prawdziwe.

Trzy pożary

w ciągu dnia wczorajszego

Gorący dzień przeżyła Straż Ogniowa w ub. wtorek, wydarzyły się bowiem aż trzy pożary, z których dwa jednocześnie od piorunów podczas burzy popołudniowej.

O godz. 5-ej rano wybuchł pożar na poddaszu domu nr. 29 przy ul. Bocianiej na Zawodziu. Ogień powstał nad mieszczącą się tam piekarnią od pieca piekarskiego. Przybyłe pogotowie Straży Ogniowej po wyrąbaniu belki i części pułapu ogień umiejscowiło.

Podczas burzy o godz. 5-ej i pół po poł. Straż Ogniowa otrzymała dwa zameldowania o pożarach od pioruna: zawiadomiono, że palą się koszary „Zacisze" oraz w Gnaszynie dom p. Markowicza, właściciela fabryki. Pogotowie Straży pod wodzą nacz. Wojciechowskiego wyruszyło najpierw na ratunek koszar, jako budynków państwowych. Tymczasem okazało się, że paliła się właściwie stodoła obok koszar, należąca do p. Oparskiego, przyczem zamieszkali na Stradomiu strażacy zdołali już pożar opanować. Pogotowie Straży wyruszyło tedy niezwłocznie bocznemi drogami do Gnaszyna, gdzie obok młyna płonął dom mieszkalny p. Markowicza. Przy pożarze czynne już były Straże Ogniowe z Gnaszyna i Blachowni. Zgodnym wysiłkom Straży udało się pożar zlokalizować tak, iż spłonął doszczętnie tylko dach.

W czasie akcji ratowniczej zawiadomiono nagle Straż częstochowską, że wybuchł pożar w II-ej Alei. Przemęczone pogotowie naszej Straży wyruszyło natychmiast. Po przybyciu do miasta okazało się, że pożar taki wogóle nie miał miejsca, zameldowanie więc było prawdopodobnie pomyłką osnutą na jakiejś niesprawdzonej wersji.

— Z koncertu chóru ukraińskiego. W ub. wtorek w teatrze „Nowości" odbył się pierwszy gościnny występ słynnego chóru ukraińskiego pod batutą Dymitra Kotko.

Śpiew, rozporządzającego świetnym materjałem głosowym i dzielnie wyszkolonego chóru, wywarł na publiczności imponujące wrażenie. Na program koncertu złożyły się ludowe pieśni ukraińskie, muzyczne kompozycje Schuberta, Woskreseńskiego, Dawydowskiego, Werbyckiego, Wołoszyna i innych.

Zwłaszcza burzą rzęsistych oklasków nagrodzono „Szczedriwkę" (Dzwony) kompozycji dyrygenta i odśpiewany w polskim języku „Kwartet kulinarny" Galla.

Na wtorkowym pożegnalnym koncercie chór ten wystąpi z nowym repertuarem pieśni i kompozycji.

Z tragedji życiowych

Młoda nauczycielka pozbawiła się życia

W ub. wtorek pomiędzy godz. 1—2 po poł. w mieszkaniu własnem przy ul. Kościuszki nr. 7 wystrzałem z mauzera w serce pozbawiła się życia 32-letnia Marja Janicka, nauczycielka szkoły powszechnej, mieszczącej się w tymże domu.

O godz. 2-ej po poł. Janicka miała przybyć do szkoły na lekcję, a gdy się nie zjawiała, kierownik szkoły posłał po nią ucznia, Ireneusza Lewandowskiego. Ten, wszedłszy do pokoju nauczycielki, ujrzał ją leżącą na otomanie. Zawiadomiono rodzinę i stwierdzono zgon desperatki. Kula przeszyła klatkę piersiową i serce na wylot i utkwiła w ścianie.

Nieszczęśliwa nauczycielka od dłuższego czasu cierpiała na serce i płuca przyczyną więc rozpaczliwego czynu było zniechęcenie życiowe. W pozostawionym liście do rodziny desperatka pisze m. in.: „Darujcie, ale inaczej nie mogę"... i dalej: „Nie chce się żyć!"...

— Ofiara kąpieli

W ub. wtorek o godz. 1-ej po poł. podczas kąpieli w stawie we wsi Rędziny utonął wskutek kurczu mięśni 14-letni Marjan Szymczyk, uczeń szk. powsz. zam. we wsi Marjanka. Zwłoki zabrała rodzina.

— Usiłowanie przekupienia policjanta

W ub. poniedziałek Dawid Kremski (Piłsudskiego 11) usiłował przekupić post. Józefa Śledzińskiego, wręczając mu 5 zł. za zaniechanie sporządzenia protokułu za nieporządki sanitarne. Za usiłowanie przekupstwa policja sporządziła odpowiedni protokół i pomysłowy Kremski pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej. Kremskiemu grozi surowa kara.

— Wypadek przy pracy. — Golda Jan, lat 34, zam. przy ul. Głębokiej 2, podczas pracy w tartaku J. Silberstajna przy ul. Krótkiej, został pochwycony przez piły, które obcięły mu palce u lewej ręki. — G. odwieziono do szpitala N. M. Panny.

Z KRAJU.

(—) Przykry wypadek na cmentarzu. Przykry niezwykle wypadek zdarzył się w ub. sobotę na cmentarzu powązkowskim. Oto chowano niejakiego Łuszczewskiego. W gronie krewnych nie było jednak jego żony, albowiem jechała powozem, gdyż nie zdążyła jeszcze wyleczyć się z ran otrzymanych podczas katastrofy pod Rogowem. Kiedy kondukt wszedł na cmentarz, służba cmentarna nie chciała wpuścić powozu, zasłaniając się przepisami. Wówczas synowie wzięli matkę na ręce i zanieśli na mogiłę męża.

(—) Kradzież bezcennej broszy. W Ciechocinku w willi „Homo", pani Aleksandrze Wojciechowskiej skradziono złotą broszkę bezcennej wprost wartości. Wysadzona ona była 120 brylantami, prócz tego rubinami i szafirami. Sama właścicielka nie umie podać jej wartości.

Obłąkana sekciarka pod Warszawą

Propagatorka sekty biczowników dostała się do szpitala św. Jana Bożego

Z Warszawy donoszą: Przed kilku dniami zjawiła się w Wołominie osobliwa niewiasta, przypominająca strojem postacie biblijne. Ubrana w długą czarną togę, i welon po kostki, zrobiła furorę w miasteczku. Sensację zwiększał biały krzyż, osadzony na drzewcu dwumetrowej długości, z którym przechadzała się po ulicach i wstępowała do mieszkań.

Zachowanie nieznajomej było również niezwykłe. Do tłumów, które zbierały się na jej widok, przemawiała dziwnym językiem, jakąś mieszaniną słów polsko-rosyjsko-ukraińsko-litewskich.

Mówiła o strasznych katastrofach, zagrażających ludzkości, o rychłem przyjściu „siedmiu szatanów", o spodziewanem trzęsieniu ziemi, które ma obrócić w perzynę pięć miast polskich a mianowicie: Warszawę, Poznań, Kraków, Lwów i Łódź. — Wzywała ludność Wołomina do postów i biczowania się, gdyż jakoby w ten tylko sposób można odwrócić grożące niebezpieczeństwo.

Słuchaczom przelatywały ciarki po skórze.

„Prorokinię" zapraszano do domów, gdzie, w ściślejszem kółku, wyjmowała z kieszeni tajemnicze manuskrypty pisane cyrylicą na pergaminie i odczytywała „święte proroctwa".

Nad Wołominem przeciągnął wiew mistycyzmu, ale wkrótce nastąpiło otrzeźwienie, gdyż do sprawy wmieszała się policja.

„Prorokinię" aresztowano na ulicy w chwili, gdy wygłaszała przepowiednię o rychłem końcu świata.

Niewiasta, sprowadzona na posterunek policyjny stoczyła z policjantami walkę o krzyż i rękopisy.

Ponieważ zdradzała objawy rozstroju umysłowego, pozostawiono jej krzyż z którym przyjechała do Warszawy. Obecnie znajduje się pod obserwacją lekarską w szpitalu św. Jana Bożego. Jest to 30 letnia Józefa Stepaniuk pow. święciańskiego. Podobno była zatrzymana za zakłócenie spokoju.

Rękopisy przesłano do zbadania.

(—) Ładni pielgrzymi. W przedziale pociągu pośpiesznego Monachjum—Rzym siedzi towarzystwo dość hałaśliwe, jadące widocznie całą gromadą, gestykulujące żywo przy rozmowie. Wchodzi konduktor sprawdzać bilety. Towarzystwo ma istotnie bilet zbiorowy i ulgowy, jako pielgrzymi do Rzymu w roku jubileuszowym. Coś jednak w bilecie jest nie w porządku, brakuje jakiegoś stempla czy poświadczenia, wobec czego konduktor notuje nazwiska pielgrzymów, a te brzmią: Jakób Blumental, Izaak Lewi, Rebeka Loewenthal, Benjamin Rosenzweig i Rachela Cohen.

Dobry środek

Mały Morycek. — „Tatusiu, prędko, prędko, mamusia zemdlała!"

Pan Minczeles. —„No, no, masz sto złotych i wsuń mamie do rączki!"

Mały Morycek (wróciwszy po chwili). „Tatusiu, mamusia mówi, że jest tylko 98".

CHUDNIĘCIE

Szybkie przybranie na wadze i pełny kwitnący wygląd powoduje PLENUSAN, witaminowy proszek wzmacniający. Polecany przez lekarzy. Cena pudełka zł. 6, 4 pudełka zł. 22. Szczegółowa broszura Nr. 6 gratis.

Dr. Gebhard & Co. Gdańsk.

Fabryka Papy dachowej

M. BEMA

Częstochowa, Olsztyńska Nr. 1 (Zawodzie)

poleca w najlepszym gatunku po cenach przystępnych: papę, smołę preparowaną, karbolineum. Tel. 293.

Kolonja „LISINIEC"

za Jasną Górą.

Sprzedaż parcel **Serji III** (poprzednia serja rozprzedana była wciągu 2-ch dni)

Place od 250 zł. na rozpłaty po 50 zł. miesięcznie.

Budowa domów 2, 3 i 4 pokojowych na rozpłaty.

Bliższe informacje na miejscu codziennie od godz. 8-ej do 10-ej rano i od 3-ej po poł. do 8-ej wiecz.

84 E. M. Dell.

Szlakiem Orła

Przekład z angielskiego H. J. P.

— Ależ ty mnie nie możesz kochać! —nalegała żałośnie. O, Willu! nie bądź zbyt wspaniałomyślnym... ja tego znieść nie mogę!... Wszystko raczej, niż to!...— Wolałabym, żebyś mnie przeklął... żebyś mnie wypędził... tak! wolałabym to!

Wybuchnęła gwałtownym płaczem.— Łzy przyniosły jej ulgę. Nie wydzierała się już z jego objęć; przeciwnie, garnęła się do tej szlachetnej, męskiej piersi, jak do jedynej ostoi.

— Ale ja ci muszę powiedzieć... muszę powiedzieć—szepnęła wreszcie. Jeżeli masz mi przebaczyć, powinieneś wiedzieć wszystko.

— Powiedz, jeżeli ci to sprawi ulgę— odrzekł z tą niezrównaną wyrozumiałością, jaką dwadzieścia miesięcy walki z samym sobą toczonej w nim wyrobiło. Tylko, nim zaczniesz, pamiętaj, że ci przebaczyłem, i że, jak Bóg na niebie— tak to jest prawdą.

I tak, zamknięta w jego ramionach, z twarzą nisko na jego piersi ukrytą, powiedziała mu wszystko, niczego nie tając aż cała jej dusza, jej biedne serce, wciąż jeszcze tą grzeszną miłością przepełnione, okazało mu się, jak na dłoni, serce słabej kobiety, która omal co nie zapomniała, iż Miłość jest rzeczą świętą.

On słuchał w milczeniu, a gdy skończyła, rzekł tylko:

— Wyrzekłaś się go jednak.

Wstrząsnęła się z bólu tego wspomnienia.

— Tak, wyrzekłam go się; wyrzekłam go się. Nick ukazał mi całą beznadziejność, całe zło tego wszystkiego... A on... on uległ... zrozumiał... I tej samej nocy —och, Willu, tej strasznej nocy poszedł na pewną śmierć.

Will znów silniej przytulił ją do piersi.

— Biedactwo mojel—rzekł Will.

— Och! nie!... nie mów tak do mnie! — wytkała Daisy. — Nie mów tak. — Powinieneś nienawidzieć mnie, gardzić mną!

— Cyt! — wymówił Will i Daisy zrozumiała, że z tem jednem słowem przerzucił wspaniałomyślnie most zapomnienia nad przepaścią, która ich przez te dwadzieścia miesięcy dzieliła, i że skołataną wichrem nieszczęścia przygarnął ją do siebie i powiódł wraz z sobą w przystań bezpieczną.

To też, gdy po chwili, podniósłszy jej spłakaną twarzyczkę, ucałował ją z powagą, ona zarzuciła mu ręce na szyję jak zmęczone dziecko, nie lękając się już jego wzroku, a jedynie z tkliwą wdzięcznością za pociechę jego objęcia.

Czas jakiś pozostali tak w milczeniu, poczem Will zaczął spokojnie rozpytywać ją o podróż... Wszak wspomniała mu coś o obiedzie na stacji?... Więc kiedyż przyjechała?

— Och! przed paru godzinami—odrzekła. Przyjechaliśmy dziś wieczorem: Nick i ja.

— Nick?—rzekł Will. I zostawiłaś go samego?

— On czeka, żeby mnie zabrać z powrotem—wyszeptała, kryjąc twarz na jego ramieniu.

Z wielką tkliwością położył jej rękę na głowie.

— Trzeba po niego posłać, prawda, kochanie? Zaraz napiszę parę słów i wyprawię Khita. Ale ty jesteś zmęczona i potrzebujesz wypoczynku. Połóż tu trochę; pójdę powiedzieć Sammy'emu, aby ci przygotował pokój.

Gdy wrócił spostrzegła dopiero na czem polegała zmiana, jaka ją w nim uderzyła.

— Jakeś ty zeszczuplał, Willu—rzekła z żałosnym uśmiechem. Twarz ci się tak wyciągnęła.

— Ach! to ten klimat indyjski!—odpowiedział.

Ale ona wiedziała dobrze, iż klimat indyjski nie ma z tem nic wspólnego i westchnęła, on zaś znaczenie tego westchnienia zrozumiał.

— A teraz, Daisy — rzekł pochylając się nad nią—zaniosę cię do łóżka, jak cię nosiłem—pamiętasz?—w Simla po urodzeniu naszego malca. Kochane maleństwo! Pamiętasz, jak ślicznie uśmiechało się przez sen?

Mówił przyciszonym głosem, jak gdy by stał nad kołyską śpiącego dziecka.

Daisy dźwignęła się z sofki, wyciągając do niego ręce.

— Och! Willu!—rzekła—czemuż Bóg go nam zabrał! Czemu?

Wziął ją na ręce, jak dziecko i, tłumiąc westchnienie, przyłożył usta do jej srebrnych włosów.

— Może jeszcze... z czasem... Daisy... —wyszeptał.

A ona tuląc się do niego odrzekła przez łzy.

— Och! Willu! — jakże ja tego pragnę.

XLVII.

Na wyścigach panowało nieznośne gorąco i ścisk; tak przynajmniej myślała Muriel, siedząc w wytwornym, otwartym powozie lady Bassett i patrząc obojętnie na pocące się dokoła niej tłumy.

— Proszę Cię, kochanko, nie miej takiej lodowatej miny — napominała ją niejednokrotnie lady Bassett we właściwy jej miodowy sposób; a za każdym razem Muriel zbywała to napomnienie milczeniem, tylko dziwnie pogardliwy uśmiech okalał jej drobne usta.

Pomimo tej lodowatej miny było jej wciąż gorąco. — Ghawalband albowiem, gdzie obecnie przebywał Sir Reginald Bassett w charakterze urzędowego doradcy młodego radży z ramienia Anglji, aczkolwiek miejscowość zdrowa, nie należy do chłodniejszych w państwie indyjskiem. Lady Bassett była z takiego stanu rzeczy mocno niezadowolona; ale Muriel cieszyła się skrycie, że jej los oszczędził widoku Simla, które miało dla niej tyle wspomnień.

Życie obecnie stało się jej straszliwą pustką i ciężarem.

(D. c. n.)

Teatr „Odeon"

Program od środy 3 do piątku 5 czerwca 1925 r.

Pocz. ostatniego seans o godz. 10 wiecz.

Ceny miejsc popularne krzesło tylko 1 zł. (łącznie z podatkiem)

„Za zniewagę kobiety"

Współczesny dramat erotyczny w **10 wielkich aktach.**

W rolach głównych:

Mady Christjans, Olga Bieljajewa, Alfred Abel, Julljo Carminati, H. Mierendorff, Georg, Alexander.

Przepyszne zdjęcia. Sporty zimowe. Niebywałe krajobrazy.

Kino-Tear „Nowy"

II-ga ALEJA Nr. 41.

Od środy dn. 3 do piątku 5 czerwca 1925 r. włącznie.

TYLKO 3 DNI!

Najnowszy film wytwórni „Nordisk" w Kopenhadze **Wyspa miłości**

Aktualny temat powojennej miłości. Akcja na tle czarujących krajobrazów morskich. Mistrzowska gra.

Początek seansów: w dnie powsz. o g. 5½, w sobotę o g. 4½, w niedzielę i święta o g. 3½ pp. Ostatni seans o godz. 10 wieczorem.

TYLKO 3 DNI!

Dramat współczesny w 8 aktach, osnuty na tle nieporozumień małżeńskich. W rolach głównych: przepiękna jasnowłosa duńska **Karina Bell** i ulubieniec kobiet **Gunnar Tolnaes.**

Powiatowa Kasa Chorych

w Częstochowie.

Stałe dyżury lekarzy chorób akuszeryjnych.

4-go czerwca r.b.

Dr. Kahl ul. Dąbrowskiego Nr. 7.

5-go czerwca r.b.

Dr. Grunwald Kościuszki 17.

Stałe dyżury lekarzy chorób wewnętrznych.

4-go czerwca r. b.

Dr. Russ I Aleja № 4.

5-go czerwca

Dr. Szwedowski ul. Kościuszki 62.

LEKARZ DENTYSTA

St. PARCZYŃSKI

Przeprowadził się

na ul. Dąbrowskiego Nr. 6 (I piętro).

ZAMIAST TRANU

UŻYWA SIĘ

SYROP JODO-TANNINOWY z FOSFOREM „ORBIS"

(Sir. Jodo-tannicus phosporicus.) ZAMIENIA TRAN

PRZYJEMNY W SMAKU, CHĘTNIE PRZYJMUJĄ DZIECI.

Wyrób T-wa dla Przem. i Handl. aptecz. „ORBIS" Sp. Akc. w Częstochowie.

Lekarz-Dentysta

MICHAŁ GREJNIEC

ul. Panny Marji (I Aleja) Nr. 10

Telefon № 250.

Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 wiecz.

Dla Członk. Kasy Chorych, Urzędn. Państw. oraz niezamożnych ceny zniżone.

Czy chcesz być piękną?

pozbyć się PIEGÓW, wągrów, opalenizny i ZMARSZCZEK na twarzy? więc używaj Kremu Metamorfoza **„Piegol"** D-ra St. Martin w Paryżu. Skutki wprost niedoścign. Żądać w składach aptecznych, perfumerjach i aptekach.

SAMOTNY DUŻO OSÓB POLEPSZYŁO SWOJE ZDROWIE I TAKIE UTRZYMUJE PRZEZ UŻYWANIE PARYSKICH PIGUŁEK PRZEZ CZYSZCZAJĄCYCH

D-RA KOWENA (Dr. CAUVIN)

OCZYSZCZAJĄ KREW i REGULUJĄ CZYNNOŚCI KISZEK-ZAWSZE PRZYNOSZĄ ULGĘ

PIGUŁKI KOWENA

SĄ DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH

SKRZYNKA 3L. PRZEZ NACZADOWNICTWO

Dzieci od pierwszej Komunji św. fotografujcie się tylko w Zakładach Chrześcjańskich!

St. Trzciński, III Aleja 62.

J. Mazurek, III Aleja 46, róg Dąbrowskiego.

Fr. Zgórecki, II Aleja 29.

St. Wiśniewski, II Aleja 18.

W. Majchrowski, Krakowska 49.

Hemorojdy

Czopki hemorojdalne A. Gąseckiego znane dawniej pod nazwą

„Varicol"

usuwają ból, pieczenia, krwawienia, swędzenia zmniejszają guzy (żylaki) Żądać w aptekach.

„Szwajcarskie gorzkie zioła"

(z Kogutkiem)

znakomicie ułatwiają funkcje

organów trawienia

Idealny naturalny środek przy chronicznych zaparciach i przeciwko otyłości. Sprzedają apteki i składy.

w Częstochowie

Plac 14 morgowy nad rzeką Wartą przy kolei blisko fabryki Raków do sprzedania Wiad. u właściciela W. Janota w Czeladzi powiat Będziński ul. Miłowska 71.

Zgubiono

książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Będzin na imię Ludwik Niepiekło

OBIADY

wydaje Kościuszki 4 dozorca wskaże

Chrześcijańska

pracownia wyucza kapeluszy. Przyjmuje z własnych i powierzonych materjałów oraz przefasonowanie słomkowych Kościuszki 23 m. 11 Nowe do nabycia

Wilk

czystej rasy tresowany (roczny) do sprzedania Wiad. II Aleja 3 u stróża.

Meble

sprzedaje i kupuje wszelkiego rodzaju kredensy, stoły, szafy otomany Aleja 12 Gliński

Pończochy

skarpety najtaniej poleca pracownia „Syrena" Kościuszki 41.

Okazyjnie

Otomana, kozetka nowa szezląg używany sprzedaje Burjan Fabryczna 8.

Dom

do sprzedania solidnie wybudowany 3 pokoje z kuchnią, gospodarcze zabudowania, 6 morgów ziemi, ogród owocowy, przytem korzystne przedsiębiorstwo W mieście Zgłoszenia w Gońcu

Zgubiono

weksel na rb. 100 wyst. dnia 10 maja 1914 roku przez M. Galstera. Niniejszem unieważniam go W. Frydman.

Do sprzedania

dom piętrowy z oficyną i sklepem zdatny dla piekarze lub rzeźnika przy ul. Krakowskiej tylko 15 tys. zł. Wiad. w Gońcu

Potrzebny

sprzedawca do lemoniady z kaucją lub pewną gwarancją Krakowska 38.

Intel. panna

poszukuje pokoju umeblowanego w centrum miasta Zgłoszenia do Gońca Czynsz obojętny.

Poszukuję

posady kucharki i mogę się zająć całym gospodarstwem jaknajsamodzielniej Wiad. u Wyszyńskiego II Aleja 36.

Sprzedaje

się udziały fabryki tkackiej po 400 złotych spólnicy otrzymają pracę Pożądani są fachowcy Zgłoszenia przyjmuje Goniec dla S. P.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. z odnoszeniem do domu 2 zł. 75 gr. Zagranicą 5 zł. Dla odbierających pisma na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

SKLEP „Gońca Częstochowskiego": ul. Panny Marji 26. Telefon Nr. 50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 35 groszy. W tekście i nadesłane 25 groszy, za tekstem 15 groszy. Drobne ogłoszenia: wiersz napisowy 20 gr., każdy dalszy wyraz po 12 gr. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 100 proc. droższe.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. PANNY MARJI Nr. 62. Telefon Nr. 248 Skrzynka pocztowa Nr. 45.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej **wszystkie Komunikaty, instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

UWAGA: 1. Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, **o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone.** 2 Za terminowe zamieszczanie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3 Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. 4. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonicznie.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".